

Według postanowień Penitencjarii Apostolskiej dekretem z dnia 14 września 2012 r. wierni, mogą w wyznaczonych 12 dniach, w okresie od 11 października 2012 do 24 listopada 2013, we wszystkich kościołach zyskiwać odpusty zupełne za uczestnictwo w Eucharystii albo Liturgii Godzin połączone z odmówieniem Wyznania Wiary. Można do tego dołączyć określony przez Biskupa Rzeszowskiego inny dzień na prośbę proboszcza parafii przeżywającej rekolekcje.

Natomiast w wyznaczonych sanktuariach i kościołach w całym tym okresie prawie roku można zyskać odpust zupełny. Jest wśród nich, w naszej diecezji, poza trzema bazylikami, wśród 9 świątyń, Kościół Kolegiacki Wniebowzięcia NMP w Jaśle.

Parafia ta powstała w 1325 roku za Króla Władysława Łokietka. Kościół początkowo drewniany spłonął podczas najazdów węgierskich. Kamienną świątynię wzniesiono w 1446 roku przez braci Stanisława i Mikołaja Cielątko. Od początku poświęcony był Wniebowzięciu Najświętszej Marii Pannie.



W czas kanikuły jednym z najprzyjemniejszych zdarzeń przeżywanych w rodzinnym domu przy ulicy Piotra Skargi 4 w Jaśle był odpust parafialny 15 sierpnia. Zawsze, odkąd pamiętam do „Fary” – matki jasielskich kościołów - zjeżdżali rolnicy z całej okolicy przywożąc okazałe wieńce dożynkowe, snopki, ziarno, kwiaty. W okresie międzywojennym święcono tylko kwiaty. Pierwszy wieniec dożynkowy z owsa uwiła w 1946 roku Józefa Kwarciany - Kędreka z Hankówki, poświęcono go w kaplicy cmentarnej, bo kościół był jeszcze zniszczony. Gdy tradycję kultywowano, po rodzaju konnego pojazdu zgadywaliśmy skąd przybyli rolnicy. Bryczki, wozy drabiniaste, konne zastępy zajeżdżały przed nasz dom, gdzie zdejmowano wieńce

dożynkowe i procesyjne, w strojach ludowych, wprowadzano na plac przed kościołem.



Msza Święta odpustowa, której uwieńczeniem było poświęcenie plonów i procesja wokół kościoła, zawsze odbywała się „na polu”. Koniki na czas liturgii pasły się na trawce na książęcych łąkach. Ongiś nie było dobrego nagłośnienia, dlatego w otoczeniu kościoła teksty mszalne i nabożne śpiewy mieszały się z odgłosami odpustowych gadżetów; piszczących różowych baloników, strzelających korkowców, gwizdków etc.



Wierni chętnie kupowali na straganach te i inne cudeńka, obowiązkowo całusa, czyli zmyślnie zapakowane smaczne pierniki. Jak mi opowiada mama w polskiej tradycji parafii Farnej owa sierpniowa liturgia zwana była od dawna jako Święto Matki Bożej Zielnej. Na pamiątkę podania głoszącego, że Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli kwiaty, poświęca się kwiaty, zioła i kłosy zbóż. Lud wierzy, że zioła poświęcone w tym dniu za pośrednictwem Maryi otrzymują moc leczniczą i chronią od chorób i zarazy. Rolnicy tego dnia dziękowali Bogu za plony ziemi i ziarno, które zebrali z pól.



na Różaniec, co oznacza, że w tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy. W tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy. W tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy.

Hej, co tam? Mówi się, że w tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy. W tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy. W tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy.

W tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy. W tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy. W tym dniu przyczyniamy się do zbawienia duszy.

Wpisany przez Zbigniew Dranka
środa, 14 sierpnia 2013 10:23

